

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, piątek, 18 maja 1945

Nr 80

Wywiad z Wojciechem Trąpczyńskim Pierwszym Marszałkiem Sejmu Polskiego

Na zaproszenie pierwszego Marszałka Sejmu Polskiego i współtwórcy obowiązującej Konstytucji, Marcowej, ob. Wojciecha Trąpczyńskiego, Redaktor Naczelny „Rzeczpospolitej” dokonał z nim wywiadu.

Sędziwego działacza Wielkopolski, który liczy już 85 lat, zastaliśmy w jego mieszkaniu w Poznaniu w najlepszym stanie zdrowia. Podeszły wiek ob. Trąpczyńskiego w najmniejszym stopniu nie osłabił jasności jego umysłu i polotu elokwencji.

B. Marszałek rozpoczął rozmowę od słów następujących:

— Mimo te lub inne rozbieżności między moimi poglądami a poglądami obozu Rządu Tymczasowego — uważam, że nastąpił okres, w którym należy zjednoczyć wszystkie siły Narodu i zająć wobec całego świata jednolitą postawę. Dlatego zwróciłem się do Panów.

Po tym wstępnym wyjaśnieniu ob. Trąpczyński przystąpił do zobrazowania swego stanowiska w sprawie wytycznych przyszłej polityki wobec Niemców — zarówno z punktu widzenia interesów całego świata, jak i interesu Polski.

— Pewien duchowny ewangelicki — mówił b. Marszałek — uważający się za Polaka, ale pochodzący z rodziny niemieckiej, zwrócił się do mnie z pytaniem, jakie istnieją obecnie zamiary wobec Niemców.

Odpowiedziałem, że chcąc stosować zasady etyki — kwestie sankcji przeciwnieckich rozstrzygnąć, oczywiście, nie łatwo. Ponieważ jednak Niemcy — mimo usiłowań zatarcia śladów swoich zbrodni — pozostawili materiały świadczące o tym, że zbrodnie te były częścią obmyślonego systemu prowadzącego do całkowitego zniszczenia Narodu Polskiego — mamy bezwzględne prawo zastosować ten system wobec nich samych. Duchowny niemiecki zauważył na to z ironią, że pragniemy stosować zasadę: ząb za ząb, oko za oko. — Możliwe — rzekłem. Każdemu jednak, kto czuje odruch ludzkości wobec Niemców, radzę obejrzeć ruiny Warszawy lub Poznania, radzę przypomnieć, ile milionów Polaków barbarzyńcy hitlerowscy wymordowali, ile majątku polskiego zrabowali. Wszelki odruch litości wobec Niemców byłby niebezpieczną słabością, uwerturą do ponownej wojny rewanzu. Popełnilibyśmy wówczas taką samą naiwność, jak po pierwszej wojnie światowej Anglia i Ameryka — kiedy to państwa te uległy złudzeniu, że Niemcy zapomną o rewanzu i udzieliły im milionowych kredytów, które obrócone zostały na zbrojenia i przygotowanie nowej wojny.

Powiem teraz — ciągnął ob. Trąpczyński — jakie, zdaniem moim, powinno być wobec Niemców stanowisko całego świata. Otóż znając przez dłużej przeżywanie w Niemczech psychikę niemiecką, mam prawo twierdzić, że Niemcy od pierwszego dnia po zawarciu pokoju marzyć będą o odwecie i nie tylko się zbroić, ale także oglądać się za sojusznikami. Musimy temu przeszkodzić przez dłużej okupację ziemi niemieckiej, której głównym celem będzie kontrola administracji i gospodarki niemieckiej. Ścisłą kontrolę roztoczyć należy nad produkcją fabryk metalowych, które łatwo mogą być przedstawione na potrzeby wojenne, a fabryki samolotów i części lotniczych winny być całkowicie unieruchomione i budowa nowych surowo zakazana. Drugim celem okupacji będzie przymuszenie Niemców do pracy na rzecz zapłaty milionowych szkód wyrządzonych zwycięzcom.

Pod ścisłą kontrolą wojsk okupacyjnych musi być postawione szkolnictwo w Niemczech, za przykładem postępowania Niemców w Polsce, gdzie dążyli do obniżenia poziomu przez zakaz szkół średnich i wyższych. Wprawdzie gubernator Frank wykłamywał się

swego czasu wobec międzynarodowej delegacji dziennikarzy twierdzeniem, że celem tego zarządzenia była ochrona Polski przed zalewem inteligencji — ale rzeczywisty powód jest wyraźnie podany w memoriale zastępcy Franka, Bühlera, z r. 1940-go. Z memoriału tego wynika, że szkolnictwo polskie skazane zostało na zagładę przez samego Hitlera.

Wreszcie Konferencja Pokojowa powinna nie zapomnieć o zbrodniarzach wojennych. Do tych zaliczamy nie tylko te indywidua, które kazały mordować lub zamęczać w obozach miliony ofiar, ale i mniejszych zbrodniarzy, którzy wbrew przepisom obowiązującej i Niemców Konwencji Haskiej rabowali majątki prywatne u przeciwników. Konferencja powinna zobowiązać swych członków, aby zerwali stosunki dyplomatyczne z każdym państwem, które by miało zbrodniarzowi wo-

jenemu udzielić schronienia przed ścigającą go sprawiedliwością aliantów.

Przechodząc do specjalnego interesu Polski — rozwijał dalej swe poglądy b. Marszałek — twierdząc, że musimy przeprowadzić gruntowną czystkę w kraju. Jeżeli przypomni sobie, że Niemcy każdą zdobytą przez siebie część kraju polskiego ogłaszali za swoje dziedzictwo — to musimy dbać o to, aby po zostawieniu jakiegokolwiek Niemca w Polsce należało do rzadkich wyjątków i było umotywowane dowodami jego przyjaznego stosunku do Rzeczypospolitej. Nie powinniśmy dopuścić do tego, aby — tak jak w Traktacie Wersalskim — Polska zobowiązana została do przypuszczenia do obywatelstwa osobników nie władających językiem polskim.

Poruszę teraz sprawę indamnicacji Polski za szkody wyrządzone jej przez Niemców.

Szkody te są szalone i niebywałe w porównaniu z historią innych wojen. Winniśmy uzyskać indamnicację w naturze, gdyż dzisiejsze Niemcy posiadają wielkie zapasy inwentarza i żywności. Rząd Tymczasowy winien, zdaniem moim, w tym celu przygotować statystykę zrabowanych obiektów.

Dałej: Niemcy w czasie okupacji wytrzebili lasy w całej Polsce, rujnując drzewostan na okres najbliższych lat 20-tu. Rabunek ten nazywali cynicznie „mobilizacją drzewa”. Aż do ostatniej wojny drzewo stanowiło około 16% ogólnego eksportu Polski. Teraz, po wojnie, nie tylko eksport drzewa ustanie zupełnie, ale nie starczy polskiego drzewa nawet na odbudowanie zniszczonych budynków. Musimy żądać przyznania nam prawa do wycięcia lasów i starodrzewu w parkach niemieckich.

Nie możemy zapomnieć również o szkodzie, jaką Niemcy wyrządzili Polsce zmuszając Bank Emisyjny w Krakowie do „pożyczenia” Reichsbankowi w Berlinie przeszło 8-miu milionów złotych wbrew statutowi i za prostymi rewersami, które oczywiście nie mają żadnej wartości. Podobne złodziejstwo popełnili Niemcy w czasie pierwszej wojny światowej w Belgii. Traktat Wersalski przyznał później Belgii pierwszeństwo w zaspokojeniu tej szkody. W końcu należy pamiętać jeszcze o milionach złotych w papierach wartościowych, jakie Niemcy pokradli Polakom włamując się do safesów w bankach. Wobec tych bezwstydnich złodziejstw — poszkodowanym winno się przyznać pewne prawa pierwszeństwa w wynagrodzeniu szkód, o ile Niemcy nie zwrócą tych papierów w naturze, jak uczynili to kapitulując w końcu roku 1918.

— Jaki jest stosunek Pana Marszałka do polskiej polityki zagranicznej? — stawiamy pytanie.

— Ja się zgadzam na każdą politykę — byleby była niezależna i antyniemiecka. Jeżeli chodzi o stosunek Polski do Związku Radzieckiego, to zawsze byłem zdania, że powinniśmy żyć w przyjaźni z Rosją. Po zawarciu Traktatu Ryskiego utrzymywałem ściśle stosunki z Wojtkowem i Czczerinem. Polska zawarła wówczas ze Związkiem Radzieckim szereg korzystnych dla obu stron układów ekonomicznych, których ja byłem inspiratorem.

Polityka Związku Radzieckiego z r. 1939 okazała się bardzo przewidująca. Zdawałem sobie doskonale sprawę, że konflikt między Sowietami a hitleryzmem jest nieunikniony i nie obawiałem się nawet w czasie okupacji niemieckiej mówić o tym, że jestem pewien zwycięstwa Rosjan...

Rozmowa przeszła na szereg tematów gospodarczych, a gdy zboczyła na sprawę zrujnowania Warszawy — marsz. Trąpczyński powiedział:

— Zbyt wcześniej jest jeszcze dla mnie dawać pewną ocenę ciężkiej odpowiedzialności wobec Narodu istotnych sprawców powstania, które było wywołane dla celów politycznych. Jedno mogę już dzisiaj oświadczyć: posiadam niezbite dowody, świadczące o tym, że Niemcy starali się sprowokować wybuch powstania, żeby mieć pretekst do zniszczenia stolicy. Za pośrednictwem swego agenta dostarczali nawet broni naszym organizacjom podziemnym.

— A co sądzi Pan Marszałek o nominacji Bora-Komorowskiego na Naczelnego Wodza?

— Widziałem w tej nominacji objaw bezhołwia. Taki pomysł był zupełnie niezrozumiałym — zwłaszcza, że wykonano go po kapitulacji.

Rozmowa zeszła na tematy dotyczące historii Polski w okresie ostatnich lat kilkudziesięciu. Usłyszeliśmy szereg niezwykle interesujących wspomnień z tego okresu. Znajdą one zapewne swe miejsce w opracowanych przez sędziwego polityka pamiętnikach.

Autoryzowaną rozmowę zapisał

Eugeniusz Żytomirski

Armia Polska składa hołd zmarłemu gen. Szczerbakowowi

Do Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej

Do Członka Rady Wojennej 1-go Frontu Białoruskiego generała lejtnanta Telegina

Do Szefa Zarządu Politycznego Frontu generała lejtnanta Gaładzewa

W chwili zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem, bezlitosna śmierć zabrała organizatora moralnej i politycznej siły żołnierza radzieckiego w walce o wolność, szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, generała pułkownika Szczerbakowa.

Żołnierze 1-ej Armii Wojska Polskiego schylają swe bojowe sztandary przed prochami zmarłego. Wspólny cel — rozgromienie niemiecko-fa-

szystowskich zaborców, przyświecał w walce żołnierzowi radzieckiemu, a także polskiemu żołnierzowi wzorującemu się na wychowankach generała pułkownika Szczerbakowa. 1-a Armia Wojska Polskiego demokratycznej Polski wiele Jemu zawdzięcza. Braterstwo żołnierzy polskich i radzieckich, zrodzone na polach bitew będzie wzmacniać się i rozszerzać nadal i sojusz ten będzie niezatartym dziełem zmarłego, — wspólny marsz wojsk naszych ku zwycięstwu i przyjaźni żołnierzy narodów słowiańskich.

Dowódca 1-ej Armii Wojska Polskiego
Popławski generał broni

Zastępca Dowódcy 1-ej Armii Wojska Polskiego
dla Spraw Polít.-Wych Jaroszewicz, pułkownik

Niemcy muszą zapłacić odszkodowania

Waszyngton, 17. 5. (TASS). Występując na Konferencji prasowej Truman wymienił osoby, które mają towarzyszyć do Moskwy przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych na międzynarodową Konferencję dla sprawy odszkodowań, są to: Pauli i jego pomocnik Lubeen.

Omawiając zagadnienie utworzenia komisji dla sprawy odszkodowań Truman oświadczył: „Sprawiedliwe i rzeczowe załatwienie sprawy odszkodowań wysuwa na czoło pewne zagadnienia powojennego ustroju. Zagadnienia te pozostają w ścisłym związku z zadaniem zapewnienia trwałego pokoju. Przede wszystkim trzeba być pewnym, że Japonia i Niemcy nie będą mogły kiedykolwiek uzbudzić się znów. Jest to dla nas najważniejszą sprawą.

Jestem pewny, że nasi sprzymierzeni mają pod tym względem ten sam punkt widzenia i dlatego

sądzę, że dzięki jedności tak ważnej kwestii potrafimy stworzyć sprawiedliwy i zadawalający program dla sprawy odszkodowań niemieckich — odszkodowań w naturze, które zapewnią na terenach okupowanych maksymalne pokrycie strat”.

Na pytanie jaką pozycję zajmą Stany Zjednoczone w stosunku do niemieckiego sztabu generalnego, Truman odpowiedział, że kwestia ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Poruszając kwestię przywołania do Niemiec wydawnictw amerykańskich, Truman powiedział: „generał Eisenhower jest zdania, że w Niemczech nie może być prowadzona wolność słowa i prasy dopóki istnieć będą wpływy faszystów i militarystów. Zgadzam się ze zdaniem Eisenhewera”.

Naród radziecki cześci pamięć wielkiego uczonego

Moskwa, 17. 5. — W związku z setną rocznicą urodzin największego rosyjskiego działacza naukowego na polu mikrobiologii, Ilii Miecznikowa, Rada Komisarzy Ludowych ZSRR postanowiła: wnieść w Moskwie pomnik, ustawić tablice pamiątkowe w miejscach związanych z jego życiem, wybić złoty medal imienia Miecznikowa, dwie premie w wysokości 50 tysięcy rubli i 25 tysięcy rubli, nadać imię Ilii-Miecznikowa odeskiemu państwowemu uniwersytetowi, stworzyć stypendium im. Miecznikowa w Akademii Nauk Medycznych w ZSRR oraz w szeregu uniwersytetów i instytucji medycznych.

Komitet dla spraw kinematografii przy Radzie Ludowej ZSRR wyprodukuje w roku 1946 naukowo-popularny film, poświęcony życiu i działalności Miecznikowa.

Włosi żądają jeńców niemieckich do odbudowy

Rzym, 17. 5. (Polpress). Donoszą z kół zbliżonych do rządu włoskiego, że rząd włoski zwrócił się do wielkich mocarstw, z prośbą o przydzielenie 2.500 jeńców niemieckich do prac początkowych przy odbudowie miast włoskich.

Zastępca szefa gestapo Kaltenbrunner schwyłany

London, 17. 5. (TASS). Radiowy komunikat amerykański w Anglii podaje, że oddział 80-ej dywizji amerykańskiej wraz z patriotami austriackimi wziął do niewoli Kaltenbrunnera, zastępcę szefa gestapo i szefa austriackich oddziałów SS.

Minister Eden o konferencji w San-Francisco

London, 17. 5. — Minister Eden po powrocie do Londynu z San-Francisco oświadczył, że konferencja ma przebieg o wiele pomyślniejszy, aniżeli przypuszczano. Eden dodał również, że osiągnięto nieoczekiwane rezultaty, a trudności, które od czasu do czasu się wyłaniają, będą pokonane. Konferencja ma się zakończyć dnia 5-go czerwca.

Zjazd chłopski w Warszawie

Warszawa, 17. 5. — Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego i Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej organizuje w Warszawie w dniach święta ludowego 19 i 20 maja wielki zjazd chłopów z całej Polski.

Dla ułatwienia przejazdu do Warszawy zostaną uruchomione specjalne pociągi z Gdańska przez Bydgoszcz, ze Szczecina przez Piłę — Poznań, z Katowic, z Krakowa, z Rozwadowa, z Chełma i z Białegostoku.

Na zjazd przyjeżdża z każdej gminy po pięciu delegatów, którzy na podstawie zaświadczenia wydanego przez miejscowy Zarząd Stronnictwa Ludowego, Samopomoc Chłopską lub zarządy gminne — korzystają z bezpłatnego przejazdu kolejami. Delegaci będą mieli zapewnione noclegi i wyżywienie. Każdy z delegatów powinien zabrać ze sobą przykrycie, łyżkę i naczynie do jedzenia. Na dworcu w Warszawie oczekiwac będą informatorzy, zaopatrzeni w opaski, którzy odprowadzą przybyłych delegatów do miejsca zakwaterowania i wyżywienia.

Realna polityka czynnikami rozwoju i odbudowy Polski

Dokończenie exposé Min. Przemysłu ob. Minca

Przytaczamy dzisiaj dalszy ciąg exposé ogłoszonego przez Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu ob. Hilarego Minca w czasie pierwszej sesji K. R. N. w Warszawie. — Red.

Podnieść czynnik odpowiedzialności w przedsiębiorstwach

„Piąta plaga naszej gospodarki jest nieregulowanie dotychczas stosunków pomiędzy załogą robotniczą i jej przedstawicielstwem — Radami Zakładowymi z jednej strony, a dyrekcjami z drugiej strony. W okresie wyzwania kraju stworzono jako formę zarządu przedsiębiorstwa — zarządy kolektywne 3-osobowe, składające się z przedstawicieli robotników, dyrekcji i władzy przemysłowej. Ta forma była odpowiednia w okresie zabezpieczenia i obejmowania przedsiębiorstw — przestaje być jednak odpowiednią w chwili obecnej. Kolektywne formy zarządu przedsiębiorstw pozbawia ten zarząd sprężystości, a, co ważniejsze, prowadzi do braku konkretnej personalnej odpowiedzialności za losy zakładu. Trzeba jednak jak najszybciej przejść w sposób najbardziej zorganizowany od tymczasowych zarządów do stałych i obarczonych pełną odpowiedzialnością za los przedsiębiorstw dyrekcji.

Wydaje się, że w obecnych warunkach najsłuszniejszą formą współpracy między Radami Zakładowymi a dyrekcjami będzie zarządzenie, aby szereg spraw, dotyczących bezpośrednio bytu robotniczego był regulowany wspólnie przez dyrekcję i Radę Zakładową, aby zarządzenia w tej materii wychodziły z wspólnym podpisem przedsiębiorstwa i przewodniczącego Rady Zakładowej. Chodzi tu o sprawy dotyczące przyjmowania i zwalniania robotników, karania, sprawy aprowizacyjne, mieszkaniowe, kulturalno-oświatowe i ochrony pracy. Wszystkie inne sprawy, a w szczególności o gospodarce, kierownictwo zakładu i sprawa premiowania robotników muszą być zarezerwowane do wyłącznej dyspozycji dyrektorów.

Przejście od kolektywnych zarządów tymczasowych do stałych dyrekcji wymaga podniesienia na wysoki poziom autorytetu personelu kierowniczego, inżynierjno-technicznego i gospodarczego, Ci, co posiadają wiedzę techniczną i niezbędne doświadczenia, muszą mieć warunki do tego, aby tę wiedzę i to doświadczenie w praktyce stosować. Z drugiej strony muszą być jak najprędzej stworzone warunki, powodujące zainteresowanie materialne personelu kierowniczego, inżynierjno-technicznego i gospodarczego w dobrym i sprawnym funkcjonowaniu zakładu, w wykonywaniu przez zakład planu państwowego, w osiągnięciu przez zakład jak największej rentowności. Utopijne i fantastyczne dążenia do wyrównania płac wszystkich pracowników na jednym poziomie bez względu na ich kwalifikacje muszą być odrzucone jako wsteczne, reakcyjne, uniemożliwiające wszelki postęp gospodarczy. Wręcz przeciwnie. Należy jak najszybciej wprowadzić taki system, przy którym dyrektor, inżynier, technik, majster, kierownik administracyjny, handlowy byłby jak najwyżej zainteresowany w osiąganiu przez zakład jak największej rentowności, wiedząc, że część zysków osiągniętych przez zakład przypadnie mu w postaci premii czy nagród.

Z drugiej strony stoi przed nami wielkie, wymagające szybkiego rozwiązania zadanie uzupełnienia naszych kadr kierowniczych przez powołanie ludzi bezpośrednio z klasy robotniczej bezpośrednio od warsztatu. Robotnik musi poczuć w całej pełni nie tylko w słowach i oświadczeniach, ale w praktyce codziennego życia, że zmieniło się coś w Polsce od 1939 roku, że Polska demokratyczna to inna Polska niż przedwojenna sanacyjna.

Talent pieczęcią do stanowisk

Czyż nie jest jasne, że czas najwyższy skończyć z kastowymi przesadami, nie pozwalającymi, by robotnik mógł objąć stanowisko kierownicze w zakładzie, do dyrektorskiego włącznie? Czyż nie jest jasne, że czas najwyższy skończyć z takim stanem rzeczy, gdy marnują się talenty, zdolności organizacyjne, gdy nie zajmują stanowisk im należnych ludzie, których energia, przedsiębiorczość, doświadczenie życiowe, dojrzałość polityczna, wierność ideałom Polski demokratycznej na te stanowiska predestynują? Trzeba, aby każdy robotnik poczuł, że nosi buławę marszałkowską w tornistrze. Trzeba rozpocząć w najbliższym czasie szeroką kampanię wysuwania na

stanowiska kierownicze: dyrektorów, zastępców, kierowników oddziałów fabrycznych itd. najzdolniejszych i najwybitniejszych robotników. Trzeba kampanię tę przeprowadzać równoległe z utworzeniem sieci szkół i kursów, umożliwiających nowym ludziom zdobyć minimum niezbędnej wiedzy technicznej i gospodarczej.

Hasło „droga wolna dla robotnika“ musi się stać podstawowym hasłem naszej polityki personalnej w organizacjach gospodarczych. Trzeba te prace przeprowadzać nie tylko na szczeblu zakładu, ale także na szczeblu zjednoczeń przemysłowych przez wprowadzenie do dyrekcji tych zjednoczeń w charakterze pełnoprawnych członków-przedstawicieli wysuniętych przez związki zawodowe odnośnej gałęzi przemysłowej.

Czynniki zapobiegające inflacji

Szóstą plagą naszej gospodarki są ciągle nierozwiązane jeszcze zagadnienia finansowe. Droga wielkich ofiar, przez urzeczywistnienie reformy walutowej, uniknęliśmy widma inflacji. Nie jest jednak dla nikogo tajemnicą, że mamy wciąż jeszcze do czynienia z pokaźnymi deficytami budżetowymi.

Wyjście leży w jak najszerzym i jak najskrupulatniejszym stosowaniu zasady oszczędności. Wyjście leży w reformie systemu podatkowego, odrzucającej stare, przeżyte, skomplikowane i niewydatne podatki i wprowadzającej nowe podatki, zgodnie z interesem narodu i ogólnym kierunkiem rozwojowym Polski demokratycznej. Nasze Ministerstwo Skarbu weszło na tę drogę, o czym świadczy chociażby fakt szybkiego przeprowadzenia reformy podatków samorządowych i wprowadzenia ich w sposób miar politycznie i gospodarczo uzasadnionego nowego podatku — podatku od wzbogacenia wojennego.

Zmieniły się zasadniczo nasze warunki gospodarcze i społeczne. Zmieniły się przez zniknięcie obszarów i wielkich kapitalistów, których dochody mogłyby stanowić poważny element wpływów podatkowych. Wzrost bardzo poważnie ciężar sektora społecznego w gospodarce narodowej i staje się rzeczą jasną, że właśnie tu, w dochodowości sektora społecznego, szukać należy dróg do przezwyciężenia naszych obecnych trudności finansowych. Zagadnienie rentowności przedsiębiorstw państwowych i znajdujących się pod zarządem państwowym staje się zagadnieniem centralnym. Tymczasem stan, jaki istnieje w tej dziedzinie, jest wysoce niezadawalający. Przedsiębiorstwa państwowe, znajdujące się pod zarządem państwowym, niezmiernie mało interesują się zagadnieniem rentowności. Zamiast dbać o dochody dla Skarbu Państwa, przyzwyczaiły się one do rozwiązywania trudności finansowych, wynikających z własnej nieudolności i niedbałości, drogą łatwych kredytów, płynących z emisji.

Trzeba zrozumieć, że wszelkie kredyty niepodmurwane realnym wzrostem obiegu towarów są wysoce szkodliwe i niebezpieczne. Trzeba, aby kredyt był udzielany w normalnej drodze kredytu bankowego, stosownie do faktycznego stanu finansowego przedsiębiorstwa i jego perspektywy produkcyjnych. Ci kierownicy przedsiębiorstw państwowych i znajdujących się pod zarządem państwowym, którzy nie umieją zapewnić rentowności swoim przedsiębiorstwom, będą musieli zrezygnować ze stanowisk kierowniczych. Tylko w ten sposób unikniemy niebezpieczeństwa inflacji.

Wykorzystać wszystkie możliwości transportowe

Siódmą plagą naszej gospodarki są ciągle jeszcze trudności transportowe. Nie można wciąż powoływać się w tych trudnościach na stan taboru kolejowego. Nie ogłaszając liczb, mogę stwierdzić, że stan naszego taboru — ilościowy stan naszego taboru — jest nieomal dostateczny. Trzeba natomiast zapewnić jak najszybsze doprowadzenie do stanu pełnej używalności zwłaszcza parku parowozowego. Trzeba również, aby nasze kolejnictwo przeszło do gruntownej i planowej naprawy szkód, zadanych przez okupanta — zamiast doraźnej, tymczasowej i mało skutecznej praktykowanej dotychczas łataniny. W pomoc kolejnictwu musi przyjść restytucja transportu wodnego, w obecnym stanie rzeczy nie odgrywającego prawie żadnej roli. Odrębne zagadnienie stanowi doprowadzenie do stanu choćby częściowej używalności naszych portów, stanowiących nasze okna na świat i najdostępniejszą drogę dla rozwoju tak pożądaných obrotów handlowych z zagranicą. Jeżeli chodzi o transport samochodowy, trzeba w dalszym ciągu dążyć do scentralizowania tego transportu, do stworzenia warunków właściwej konserwacji samochodów

przez rozbudowę sieci i zakładów remontowo-reperacyjnych.

Kończąc omawianie ujemnych stron naszej gospodarki, Minister Minc stwierdził, że od naszej świadomości, przemysłowej działalności, energii i konsekwencji zależy szybkie usunięcie plag. Będzie to zarazem poważny krok w dziedzinie odbudowy życia gospodarczego.

Z kolei Minister przystąpił do omówienia perspektyw najbliższej przyszłości.

Trzy zadania odbudowy kraju

„Nie można pracować wydajnie bez zdania sobie sprawy z charakteru okresu, który przeżywamy i z perspektyw rozwojowych, przynajmniej na czas najbliższy. Stoi przed nami zagadnienie odbudowy kraju i takiej rekonstrukcji gospodarki w ramach jej odbudowy, która wywołana jest zmianami w gospodarce, społecznej strukturze nowej Polski. Nie stoi przed nami natomiast jeszcze zagadnienie rozbudowy i szerokości planów inwestycyjnych. Nie wszystko może być dokonane zaraz. Należy odrzucić jako niedojrzałe, nie liczące się z realnymi możliwościami, jako fantastyczne i utopijne wszelkie pomysły, zmierzające do rozpoczęcia już w tej chwili szerokiej prac inwestycyjnych. Czy nie jest jasne, że tego rodzaju tendencje wobec zniszczenia kraju, wobec wciąż jeszcze ponoszonych ciężarów wojny byłyby tylko swego rodzaju awanturnictwem gospodarczym i prowadziłyby do marnotrawienia i rozproszkowania sił?

A więc na najbliższy okres — wszystko dla odbudowy i tylko dla odbudowy. Trzeba w tym miejscu mocno i jasno podkreślić, że odbudowa musi być oparta na własnych siłach i zasobach poszczególnych dziedzin gospodarki. Trzeba mocno i jasno podkreślić, że czy to przedsiębiorstwa przemysłowe, czy koleje państwowe, czy lasy państwowe, czy inne dziedziny gospodarki, odbudować się mogą tylko drogą mobilizacji własnych wewnętrznych środków, podniesienia rentowności, przeznaczania części zysku na finansowanie odbudowy. Jeżeli chodzi o tę dziedzinę gospodarki, to uważać będziemy potrzebę pomocy ze strony Skarbu Państwa jedynie w trzech następujących zagadnieniach: po pierwsze — odbudowa Warszawy, po drugie — odbudowa portów morskich i dróg wodnych, po trzecie — rewindykacja i transport sprzętu wywiezionego przez Niemców z zakładów przemysłowych. Poza tymi trzema zagadnieniami obowiązywać będą bezwzględnie zasady samowystarczalności finansowej w dziedzinie odbudowy zrujnowanej gospodarki.

Restytucja handlu zagranicznego

„Sprawozdanie moje byłoby niepełne, gdyby nie zostało w nim poruszone chociażby pobieżnie zagadnienie handlu zagranicznego. Dotychczas mieliśmy w tej dziedzinie szereg doraźnych, tym nie mniej bardzo korzystnych dla nas transakcji z naszym wschodnim sąsiadem i sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Transakcje te bynajmniej nie wyczerpują tych konkretnych możliwości obrotu handlowego, które zaistniały już w obecnej chwili. Sądymy, że w ślad za zawarciem układu ze Związkiem Radzieckim pójdzie za warcie traktatu handlowego, który niewątpliwie przyczyni się bardzo znacznie do wzmocnienia obrotów handlowych między obu naszymi krajami i ku ich obopólnemu dobru. Równoległe do rozwoju obrotu handlowego ze Związkiem Radzieckim dążyć będziemy do wzmocnienia obrotów handlowych z innymi krajami, do odbudowy starych więzi łączności gospodarczych do restytucji handlu zagranicznego. Rozmowy w tej dziedzinie skłaniają nas do przypuszczenia, że czas rozpoczęcia transakcji handlowych na szerszą skalę z wieloma krajami zagranicznymi nie jest odległy.

Kończąc swoje exposé mówca zwrócił się do Wysokiej Izby w następujących słowach:

„Starałem się nie ukrywać naszych bolączek i niedomagań, nakreślając konkretne drogi do ich przyzwyciężenia. Chcę stwierdzić, że ogólny bilans dotychczasowej działalności, jak i ocena perspektyw w najbliższej przyszłości, mimo wszelkich niezmiernie poważnych trudności, muszą wypaść optymistycznie. Pozwalam sobie przypuścić, że Wysoka Izba nie odmówi tej naszej polityce gospodarczej, polityce realnej i jednocześnie polityce nowej, polityce odpowiadającej interesom narodu, polityce zgodnej z kierunkami rozwojowymi Polski demokratycznej — swego zaufania i swego poparcia.

Kłopoty z Lavallem

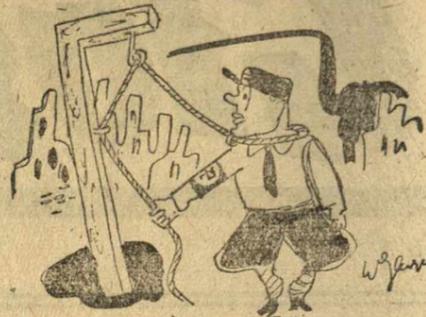
London, 17. 5. (Reuter). — Chociaż rząd hiszpański pragnie jak najszybciej pozbyć się premiera rządu Vichy, Laval, hiszpańscy i sprzymierzeni dyplomaci starają się rozwiązać międzynarodową komplikację prawną: jak może on być legalnie wydany Francji bez dania rządowi hiszpańskiemu prawa żądania od Francji wydania hiszpańskich przywódców republikańskich.

Dobrze poinformowane koła francuskie twierdzą, że Hiszpania postanowiła wydać Laval sprzymierzonym. Franco zgodził się nie dopuścić do ucieczki Laval — Hiszpanii, a sprzymierzeni uzgodnili z Francją, że Laval nie jest przestępcą wojennym i że sprawa ta jest wyłącznie francuska, musi on więc być wydany władzom francuskim. Kwestia, w jaki sposób Laval ma być wydany, jest jeszcze ciągle przedmiotem rokowań.

Childisg i Bleer aresztowani w Szwecji

Sztokholm, 17. 5. (Polpress). W Sztokholmie aresztowany został jeden z najwybitniejszych norweskich quislingów Childisg, oraz były quislingowski minister zaopatrzenia i handlu Bleer.

FRASZKA POLITYCZNA



rys. W. Gawęcki

Na samobójstwo Henleina

Wiedziałem Czechów — gdy był ich „gauleiter“, w myśl hitlerowskich idei. — Bez szubienicy nie mogę żyć „weiter“, więc sam zawisnę z kole.

Stefan Sojceki

W polskiej Lignicy

Lignica, 17. 5. (Polpress). — W Lignicy objął urządowanie Polski Zarząd Miejski. Nowomianowany Prezydent Lignicy i wiceprezident są długoletnimi pracownikami poznańskiego samorządu miejskiego.

Prezydent miasta ma równocześnie kompetencje Starosty Grodzkiego. Zarząd miasta Lignicy postawił sobie za zadanie w pierwszym rzędzie odniemczenie Lignicy i przywrócenie miastu jego staropolskiego charakteru.

Akcja osiedleńcza w pow. Opolskim wstrzymana

Opole, 17. 5. — W Opolu i na terenie powiatu osiedlono 740 rodzin o łącznej liczbie 3200 osób, przybyłych specjalnymi transportami z ziem wschodnich. Ze względu na absolutną większość gospodarstw polskich, a brak ponie-mieckich, postanowiono wstrzymać dalszą akcję osiedleńczą na terenie tego powiatu.

Czytelnicy piszą:

Usuwać ślady niewoli

Przeszło pięcioletni okres okupacji niemieckiej wywarł głęboki wpływ na społeczeństwo polskie. Czytając gazety warszawskie, krakowskie, łódzkie z łatwością odnajdujemy ślady tego wpływu. Piśma warszawskie piętnują rozwielenie spekulacji, szmuglu, jakie w wielkim stopniu opanowało warszawian, krakowian podobno zapadli na ciężką chorobę apatii, braku entuzjazmu, inne miasta mają też swoje specyficzne bolączki.

I Poznań nie jest w tym wypadku wyjątkiem i tu daje się odczuwać wpływ niemieckiego „ordn-ningu“. Naprzykład zbytnie przyzwyczajenie do t. zw. „ogonków“, do zbytniego „gleichszaltowania“ ludzi. Gdy ktoś chciał zarejestrować swój pobyt w Poznaniu, to musiał długie godziny stać przed gmachem Zarządu Miejskiego razem z rejestrującymi się „volksdeutsche-rami“, qudoziemcami, rejestrującymi rowery, psy itp. i to bez względu na to, czy zwinął się z pracy czy też miał wiele czasu. A słusznie pisze w „Odrodzeniu“ Czesław Miłosz, że równość wcale nie polega na tym, ażeby w ogonku po zupę stał półtorej godziny specjalista, jakich jest w Polsce tylko kilku, razem z siłą biurową, których jest milion w naszym kraju.

Lub inna sprawa — na trzeci dzień po kapitulacji Niemiec milicja obywatelska w śródmieściu ogłasza, iż zaciemnienie nadal obowiązuje. Wprawdzie nakaz zaciemnienia nie został oficjalnie zniesiony, lecz sama logika wskazuje, że naloty samolotów japońskich obawiać się nie potrzebujemy. W Anglii na parę tygodni przed zakończeniem wojny zniesiono zaciemnienie, Warszawa już radzi nad oświetleniem głównych arterii, a w Poznaniu ludność ma się w dalszym ciągu dusić przy zaciemnionych oknach.

Sprawy te może są drobne, nieistotne, lecz warto się nad nimi zastanowić. Bo po pierwsze zdać sobie musimy sprawę, że człowiek, który nie potrafi właściwie rozwiązać sprawy odpowiedniego rozdzielania interesantów, napewno nie da sobie rady z poważniejszymi trudnościami; kierownik komisariatu, trzymający się uparczywie przestarzałych przepisów, napewno swym sztywnym stanowiskiem będzie utrudniał, tak bardzo dziś pożądaną, inicjatywę twórczą. A to graniczy już ze sprawą bodaj najważniejszą — koniecznością umieszczenia właściwego człowieka na właściwym miejscu.

Po drugie — tak jak usuwamy zewsząd niemieckie napisy, tak musimy ze swego życia usunąć ślady zniechęcenia niemieckiej niewoli. Wszystko, co nam te czasy przypominają, winniśmy starać się unicestwić w jak najkrótszym czasie. Rozumiemy dobrze, że niektóre zarządzenia, jak np. godzina policyjna, system kartkowy muszą przez jeszcze pewien czas być utrzymywane. Lecz co można usunąć, należy natychmiast likwidować.

I tu jest duże pole dla inicjatywy, która nie może, nie powinna być hamowana przez czynniki, może nie zdające sobie sprawy z ważności tego zagadnienia. R.

W Krakowie zniesiono zaciemnienie

Kraków, 17. 5. — Prezydent miasta Krakowa otrzymał urzędowe pismo z Komendy Wojennej, że godziny dla swobodnego poruszania się ludności cywilnej w mieście zostały przedłużone od świtu do 24-tej.

Równocześnie wspomniane pismo donosi, iż wszelkie zaciemnienia zostały zniesione. Ulice miasta będą w miarę naprawy uszkodzeń normalnie oświetlone.

Od dnia 11 bm tramwaje kursują do godz. 22-giej.

Japonia wypowiedziała oficjalnie pakt przyjaźni

London, 17. 5. (Polpress). Według wiadomości radia brytyjskiego — japoński premier Togo zaprosił dziś oficjalnie ambasadora niemieckiego w Japonii i w związku z powstałymi okolicznościami wypowiedział japońsko-niemiecki pakt przyjaźni.

Japonia ma możliwość kapitulacji

London, 17. 5. (Reuter). — Dziennik waszyngtoński „Pismo Armii i Marynarki“ donosi, iż prez. Truman stworzył Japonii możliwość zwrócenia się z propozycjami pokojowymi, oświadczając w swym orędziu na dzień zwycięstwa, że bezwarunkowa kapitulacja nie oznacza zniszczenia narodu japońskiego.

Dziennik pisze: „Najprawdopodobniej przyjął on na siebie to zobowiązanie po przednim powiadomieniu W. Brytanii, a wiadomo również że zasięgnął w tej sprawie rady Moskwy. W obu krajach wyrozumiałość Stanów Zjednoczonych spotkała się z dobrym przyjęciem, ponieważ narod przagnął ogólnowiatowego pokoju.“

7-ma pożyczka wojenna w Ameryce

Waszyngton, 17. 5. (Polpress). W U. S. A. rozpoczęła się kampania na rzecz subskrypcji VII pożyczki wojennej. Pożyczka preliminowana jest na 14 miliardów funtów szterlingów, z której 7 miliardów ma zostać pokrytych przez subskrybentów prywatnych.

Handlowa flota norweska — do dyspozycji sprzymierzonych

Oslo, 17. 5. — Książę Olaf, następca tronu norweskiego przybył do Oslo, witany owacyjnie przez tłumy publiczności. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom zagranicznym oświadczył, że cała flota handlowa norweska zostanie oddana do dyspozycji sprzymierzonych w związku z transportami sił zbrojnych na Ocean Spokojny.

Rekompensata

London, 17. 5. — Holenderscy rolnicy zwrócili się z żądaniem okupacji części niemieckiego terytorium jako rekompensaty za zatopione przez Niemców tereny holenderskie.

Stare i nowe oblicze Gdańska

Gdańsk, nasz gród portowy, leży u ujścia Wisły, czuł zawsze przynależność moralną do Polski, dopóki długoletnia niewola pruska i bezwzględna polityka hitlerowska, nie doprowadziły do całkowitego niemal zatarcia charakteru polskiego tego miasta i wyrogowania z niego polskiego elementu. Pasma historyczne Gdańska jest wyraźnym oskarżeniem krzyżackich łotrów. Bez względu na to, jaką przybierali maskę, zawsze zbrodnie przez nich dokonywane noszą, to samo piętno.

Miasto rozrastające się za czasów Bolesława Chrobrego, pozostawało całkowicie pod wpływem politycznym i kulturalnym Polski. Rządzone przez własnych książąt słowiańskich, wchodziło w skład polskiej diecezji wrocławskiej. W roku 1308 Gdańsk popadł w niewolę Krzyżaków, którzy skwapliwie skorzystali z okazji obrony miasta przeciw Brandenburczykom, aby ugruntować na nim swoje dążenia polityczne. Ci co mieli bronić wolności Gdańska zapoczątkowali jego stu pięćdziesięcioletnią niewolę. Za przyjęcie odpłatni gdańszczanom w iście krzyżacki sposób mistrz v. Ploetzke, dając rozkaz do podstępnej rzezi, w czasie której zginęło 10 tys. mieszkańców. Obraz tej rzezi godny współczesnego Dżyngishana - Hitlera, stworzył świetnym piórem Stefan Żeromski w książce p. t. „Wiatr od morza”. Tak, jak v. Ploetzke dając umówiony sygnał swym kohortom modlił się, podobnie czynił i Hitler wzywający Boga na świadka przed każdym nowym wyczynem zbrodniczym.

Grunwald będący przykładem niewyzyskane go zwycięstwa, nie dla Gdańskowi spodziewanej wolności. Burmistrzowie miejscy, którzy pospieszili z hołdem do Władysława Jagiełły (r. 1410), zostali podstępnie zwabieni na zamek krzyżacki i wymordowani na rozkaz mistrza v. Plauen. Nowa era Gdańska rozpoczyna się od czasów Kazimierza Jagiellończyka. W roku 1454 miasto otrzymuje szereg uprawnień, które faktycznie stają się podstawą jego rozkwitu ekonomicznego. Jako jedyny wówczas port polski, Gdańsk zajmował to samo miejsce w świecie handlowym co Amsterdam, Londyn, czy New York. Aż do wojen szwedzkich Gdańsk pozostaje wierny Rzeczypospolitej. Polska idea państwowa oddziaływała na Gdańsk w kierunku wybitnie demokratycznym i tym się też tłumaczy fakt przywiązania do Polski niższych jego sfer ludności. Usprawiedliwiając swój opór orężny przeciw królowi szwedzkiemu piszą gdańszczanie: „Niechaj rozważy król szwedzki, że burza co spadła na Jana Kazimierza, Pana ze wszechmiar łaskawego i miłośniczego, jako też na Jego państwa i dzier-

żawy, może kiedyś dotknąć samego Karola Gustawa”. To też wjazd tryumfalny do Gdańska Jana Kazimierza w roku 1656 po zwycięstwie oręża polskiego jest jedną z najpiękniejszych kart historii miasta. Demokratyzm polityki polskiej w Gdańsku znajduje swój wyraz również w chwili, gdy w murach jego bawi przez dłuższy czas Jan Sobieski a cechy gdańskie szukają u króla obrony przeciwko patrycjuszom. Czasy saskie to okres upadku Gdańska. Jeszcze za Stanisława Leszczyńskiego miasto staje po stronie króla, nawet gdy ten zmuszony jest kraj opuścić. U schyłku Rzeczypospolitej gdańszczanie walczą przeciwko zaborczości królów pruskich. Spadkobiercy Krzyżaków z Fryderykiem Wielkim na czele pastwili się nad miastem i ostatecznie uzyskali go po drugim rozbiornie w roku 1793. Kiedy pojechał pruska pada pod ciosami Napoleona, Gdańsk zdobyty zostaje w roku 1807 wspólnym wysiłkiem Polaków i Francuzów. Załoga polska opuszcza to miasto w roku 1814, a na jej miejsce wkracza załoga rosyjska. Gdańsk stał się „wolnym miastem” na podstawie traktatu tylżyckiego. Traktat ten zostaje anulowany postanowieniem kongresu wiedeńskiego (1815 r.), który miasto przyznał Prusom.

Pod rządami pruskimi Gdańsk stracił swój rozmach i barwę jako miasto handlowe i port. Pracowano też usilnie aby zerwać wszelkie więzy łączące miasto z Polską. Jeszcze 80-cio letni Bismarck przestrzegając, że gdyby Polacy uzyskali niepodległość, musieliby Gdańsk anektować. Traktat Wersalski nie rozstrzygnął sprawy „wolnego miasta”. Konwencja paryska zawarta między Rządem Polskim a

Gdańskiem w roku 1920 choć miała zapewnić Polsce swobodne używanie basenów, nadbrzeży, sieci kolejowej, nadzór i zarząd Wisły, przez stworzenie Rady Portu wypaczyła postanowienia traktatu. Hitlerowcy wykorzystali trudności gospodarcze naszego kraju likwidując wszystkie zdobycze Polski na terenie miasta. Senat gdański odmawiał przyznania nieruchomości nie tylko obywatelom polskim, ale i samemu Rządowi. Błędy polskiej polityki dokonały reszty. Gdańsk pod wpływem hitleryzmu przekształcił swoje oblicze i stał się czynnikiem antypolskiej propagandy. To samo dzieło się na odcinku gospodarczym. Poprzez Gdańsk zasypywano Pomorze a nawet i dalsze miasta wyrobami przemysłu niemieckiego, naskutek czego skarby państwa poniosły stratę najmniej w wysokości 50 milionów zł.

Obecny powrót Gdańska do Macierzy — jest słusznym rozstrzygnięciem dziejowej krzywdy, jaką na tym odcinku wyrządzono Polsce. Wandalizm germański zniszczył miasto doszczętnie. Na gruzach stanie nowy Gdańsk. Zanim to nastąpi należy zdać sobie sprawę ze znaczenia tego portu i możliwości powiązania go z Gdynią. W Gdańsku pozostało 30 do 40% miejscowej ludności, przeważnie dzieci i starców. Szybkie uruchomienie portów i praca polskiego elementu będą podstawami naszej przyszłości i położą fundamenty pod gospodarkę narodową. *Odbudowa Gdańska musi być wynikiem spontanicznego wysiłku całego społeczeństwa, musi wyprzedzić nawet inne prace, gdyż morze jest elementem, na którym opiera się życie i rozwój narodu.*

J. Tułasiewicz

Rozmowa z Jarosławem Iwaszkiewiczem

Mało kto wie, że dokładnie przed trzydziestu laty ukazał się w kijowskim „Piórze” pierwszy wiersz Jarosława Iwaszkiewicza.

Trzydzięci lat nieustannej pracy pisarskiej, rozwijającej się stale zarówno ilościowo jak i pod względem wartości napisanych utworów, postawiło Iwaszkiewicza w rzędzie najwybitniejszych pisarzy nie tylko polskich ale i zagranicznych.

Już dziś z perspektywy odległości czasu oceniamy wartości jakie Iwaszkiewicz wniósł i nadal wnosi do polskiej kultury i sztuki. Tomy wierszy, liczne powieści, nowele, opowiadania, ostatnio zaś dramaty — słynne „Lato w Nohant” — dają pociągające pojęcia o zakresie i bogactwie, twórczości Iwaszkiewicza jako poety, powieściopisarza, mistrza stylu i noweli, jednego z najlepszych współczesnych dramaturgów polskich.

Mało natomiast jest znany ostatni sześcioletni okres jego twórczości.

Iwaszkiewicz przyjechał do Poznania.

Pytam go o twórczość z okresu okupacji. Zamyśla się chwilę i wspomina:

„...we wrześniu 1939 roku spaliły mi się w Warszawie: rękopis gotowej komedii: „Serce z wosku”, początek powieści z dziejów upadku Rzymu...”

„...Jednocześnie spaliły się papiery po moim kuzynie i przyjacielu Karolu Szymanowskim, będące w moim posiadaniu m. in. powieść znanego kompozytora, z której ocalały tylko fragmenty...”

W roku 1940 Iwaszkiewicz nie pisze nic. Musi ochłonąć! Wypadki 1939 roku pozostawiły w jego duszy ślady i piętno, które dalsze życie dopiero musi zgładzić.

W 1941 roku rozpoczyna znów normalną pracę nad powieścią, którą do dziś jeszcze nie ukończył.

Pracuje jednak bardzo dużo. Sam opowiada szczegółowo: „Cały ten i dalszy okres mojej twórczości i pracy pisarskiej zamyka się w tomie nowel włoskich, w całym szeregu dłuższych opo-

wiadań jak: „Listy z lipca”, „Pawlusza”, „Stara Cegielnia”, które to opowiadania przerobiłem na dramaty.

Chcę się dowiedzieć czy i gdzie będzie wystawiony, słyszałem bowiem, że Teatr Wojska Polskiego jest obecnie w posiadaniu tej sztuki?

— Istotnie — potwierdza Iwaszkiewicz — dramat „Stara Cegielnia”, którego treścią jest bohaterstwo prostego człowieka zdobywającego się na czyn w okresie okupacji niemieckiej, oddał do Teatru Wojska Polskiego, lecz są trudności z wystawieniem tej sztuki z uwagi na główną rolę kilkunastoletniego chłopca...”

— ...poza to napisałem książkę o Sycylii i dalsze opowiadania: „Bitwa na równinie Sedgemoor” i „Stracona Noc”. Ostatnie będzie umieszczone w całości w numerze pierwszym „Życia Literackiego” pisma literackiego, którego objełem kierownictwem literackie.

— Co nowego napisał pan z poezji i tłumaczeń?

— Poza tomiem liryk pt. „Ciemne Ścieżki”, z których wyjątki odczytałem na ostatnim „Czwartku Literackim” oraz „Tekstami 20 pieśni dla zmarłego kompozytora”, napisałem cały szereg drobniejszych utworów. Tłumaczyłem Turgeniewa i „Elektrę” Giraudoux’.

— Jaka jest tematyka tych wszystkich utworów?

— Przeważnie wyczerpuję w nich i opracowywuję bardzo bogaty materiał nagromadzony przed wojną. Mimo to, nie odwracałem się od koszmarniej rzeczywistości, czego drobnym przykładem jest chociażby ogłoszony w „Odrodzeniu”, „Ikar”.

— Czy brał pan udział w pracach konspiracji?

— Pracowałem czynnie na odcinku kultury i sztuki. Prowadziłem wykłady z dziedziny współczesnej poezji, organizowane przez koło warszawskich polonistów; dałem cały szereg odczytów, poranków i wieczorów autorskich w Warszawie i u siebie w Podkowie Leśnej pod Warszawą.

— Jaki był stosunek pana do Poznania?

— Chociaż urodziłem się na Ukrainie, którą znam doskonale i poznałem całą nieomal Europę w licznych podróżach i w latach stałego pobytu zagranicą, to jednak lubię Poznań i zawsze byłem i jestem z nim związany.

Już w roku 1919 współpracowałem z Hulewiczem w poznańskim „Zdroju”, gdzie ogłosiłem „Gody Jesienne”, liczne artykuły, przekłady i wzmianki. Później powracam już wielokrotnie i stale. Doskonale pamiętam premierę „Lata w Nohant” w 1939 roku w Teatrze Polskim i ostatni „Czwartek Literacki” w ramach którego mówiłem, jako jeden z pierwszych w Polsce o ludowych pisarzach sandomierskich: Burku, Kosele i Piętku...”

Jarosław Iwaszkiewicz kontynuując żywe zainteresowanie się zagadnieniami ludu wiejskiego od 2 lat pisze już powieść o chłopku „Podgaje” — o wsi podwarszawskiej z okresu okupacji, którą zna doskonale z autopsji.

Z okresu częstych przejazdów i krótkich pobytów w Poznaniu przed wojną, mamy kilka wierszy tu napisanych; wreszcie w „Czerwonych Tarczach” znajdujemy opis oblężenia miasta.

Tak więc Iwaszkiewicz związany był i jest silnymi węzłami z Poznaniem, i dziś znów do nas powraca, daje nam swój talent, myśli i pracę.

Czesław Kubalik

„Warszawa oskarża”

W Warszawie w Muzeum Narodowym otwarto wystawę pt. „Warszawa oskarża”, zorganizowaną przez Biuro Odbudowy Stolicy i Warszawskie Muzeum Narodowe.

NASZ FELIETON

Propaganda niemiecka ostatnio...

Wielu zapytuje, jak się przedstawiała propaganda w ostatnim czasie w Niemczech, kiedy już dziecko mogło zrozumieć, że wojna jest dla Niemiec przegrana. Pytanie to potrąca o koszmarnie humorystyczną dziedzinę. Będąc w Niemczech, miałem zawsze wrażenie, że przebywam w ogromnym domu obłąkanych. W ostatnim zaś czasie przekonanie to stało się tak wyraziste, że — biorąc do rąk gazetę — odczuwałem bijący w niej wiew patologiczny. To nie było już kłamstwo, mniej lub więcej perfidnie zamaskowane — to był bełkot intelektualny. Artykuły Goebbelsa, krętalkie, beznadziejnie zakłamane, były jednak jeszcze w porównaniu z pozostałą publicystyką szczytem „zdrowego” rozsądku. Oczywiście nie wierzyło się im, dostrzegało się wyraźnie jaskrawe przekręcanie faktów — ale czytający znajdował się jeszcze w sferze pewnej, ludzko zrozumiałej logiki.

Nie Goebbels jednak był ostatnio głównie drukowany. Najgłośniejsze hasła propagandowe podawał Ley, minister pracy. Artykuły jego należałoby starannie zebrać, oprawić — i zachować dla potomności jako przykład poważnych zaburzeń umysłowych. W muzeum osobliwości historii zasługują one na jedno z pierwszych miejsc.

Dr. Ley miał swoistą filozofię, socjologię, strategię. W artykułach, pisanych dla skąpowania specjalnie robotników — były argumenty, które odwoływały się do najniższych instynktów molochu. „Furor teutonicus” był zalecony jako wyraz prawdziwego patriotyzmu. Według dra Leya ciągle było w Niemczech za mało szalu. Bić, tłuc, niszczyć — oto idea. Nigdy publicystyka niemiecka — drapująca się w wysokie hasła walki o kulturę Zachodu itp. — nie była tak brutalna,

jak chamska, tak zwierzęca jak w artykułach dra Leya. To nie były artykuły, lecz ryki osaczonego zwierzęcia. Cała prawdziwa natura dra Leya objawiła się tu w niepojętej okazałości. Od przymilnego mlaskania i perfidnych ukłonów w stronę tłumów robotniczych — Ley powoływał się zawsze na swe pochodzenie robotnicze — do bełkotu, wyrażającego marzenie o rzezi — cały repertuar uczuć prymitywu znalazł wyraz w tych artykułach. Chamstwo, w stadium najgroźniejszym — sadyzm, strach obłąkany — wszystkie te uczucia występują z jaskrawością, gdzie indziej niespotykaną.

Ley — był doktorem. To obowiązywało go oczywiście do pewnej filozofii. I ta filozofia znajduje się w artykułach. Jest to „filozofia” dobrotliwej natury. Według głębokich dociekań Leya natura daje każdemu, co mu potrzeba. A więc: jeź ma kolce, które bronią go przed napastnikami, mysz a nawet niepozorna glista mają zawsze możliwość wykopania sobie dziurki w obronie przed kotem czy wróblem. Jak poszczególne Niemiec miał sobie stworzyć kolce przed samolotami alianckimi, gdzie i jak wykopać sobie dziurkę — tego dr Ley nie raczył wytłumaczyć. Zadowolony z swej „filozofii”, mrużąc porozumiewawczo do Niemców — i był szczęśliwy.

Ley — był ministrem. Znał on więc tajemnicę klęsk militarnych i dyplomatycznych, które codziennie spadały na Niemców. Tajemnica ta zaś była bardzo prosta — winna wszystkiemu jest reakcja w Niemczech. Koła arystokratyczne i wysokiego kleru — one jedynie są odpowiedzialne za niepowodzenia. Według prymitywnej socjologii ministra Leya, poza tym doktora, koła te nie mogły spokojnie patrzeć na dobrobyt mas robotniczych w Niemczech. Trawiły one podobno bezsenne noce, żeby zniszczyć ten dobrobyt, to szczęście mas, które zawdzięczały one Führerowi. Führer wszystko przemysłował i urządził. Wygrana była pewna. Wogóle Führer był nieomylny. Nie — Führer popełnił jeden błąd. Wynikał on z przyrodzonej dobroci

jego serca, z jego prawości żołnierskiej. Tu stawały łzy w oczach ministra dra Leya. Führer nie wytepił „kanalii” reakcyjnej. Liczył on na jej wdzięczność za zachowanie życia. I tu się przeliczył, bo kanalia ta zdradziła jego czystą i pewną sprawę. Błąd ten jednak da się naprawić. Co te słowa znaczą, wie każdy, który się zetknął z hitleryzmem. A błąd ten — zapewniał minister dr Ley — będzie „gründlich” naprawiony.

To, że płonęły miasta niemieckie, że ginęło Drezno i inne miasta z zabytkami kulturalnymi, że wskutek obłąkańczego oporu niemieckiego krajowi groziło całkowite spustoszenie — wywoływało w ministrze dr. Leyu entuzjazm. Obludnie płacząc nad losem tych miast, cieszył się minister dr Ley, że teraz będzie można bić się jeszcze goręcej, furor teutonicus będzie mógł się wyładować całkowicie, gdyż z zgubą tych miast krok jest lżejszy. Odpadło dodatkowe obciążenie. Minister dr. Ley cieszył się także, że miliony ludzi stracili całkowicie mienie i dobytek. Teraz będą oni mogli oddać także bez żalu życie po to, żeby minister dr Ley i spółka mogli jeszcze pożyć kilka dni. Nie — tego nie mówił dr Ley. Mówił on o dalszym rozwoju ruchu hitlerowskiego. O tej „świetnej” rewolucji, która przyniosła i przynosić będzie Niemcom, specjalnie zaś robotnikom niemieckim nieprawdopodobne zdobycze. Minister bowiem i dr. Ley nigdy nie wspomnieli o zachowaniu drogowego życia. On — tak twierdził — jest zawsze gotów się poświęcić. Wolął jednak to poświęcenie doradzać innym...

Minister i dr. Ley jest indywidualnością wszechstronną. Nie brak więc w jego psychice struny mistycyzmu. Celem jego przeżyć mistycznych nie jest Bóg — ale Führer. Wogóle z enuncjacji dra Leya wynikało, że Führer jest Bogiem. Tę również oczywiście dr Ley nie powiedział. To tylko wynikało tak mim „odem z jego słów. Führer ubrew „ciemnym machinacjom reakcyjnych klik” żyje — wobec tego zwycięstwo jest pewne.

Tu zaczynał się liryczny zachwyt: Führer jest między nami! Führer nami kieruje! Führer jest geniusz! Führer wszystko na dobre zmieni! Führer wie wszystko — o wszystkim myśli, wszystko odczuwa, Führer jest dobry — wogóle Führer jest alfa i omega bytu!

Jako praktyczne wskazania wynikały zalecenia — bić się, niszczyć, palić, mordować, siec. Minister dr. Ley jest bowiem strategiem. Strategia zaś dra Leya polegała na następującym obliczeniu. Gdy Niemców ogarnie bez reszty zalecany przez Leya furor teutonicus, gdy w niszczeniu nieskrepowanym żadnym prawem moralnym i międzynarodowym pozwolą się temu szalowi wyładować — wtedy — tak mówił minister Ley jako strateg — wybija oni takie tłumy alianców, że ci będą zmuszeni z powodu zadanych im strat — skąpitułować. Przy zaleceniu tych rzezi stawał się minister Ley znów liryczny. Na samą myśl o milionach zabitych płonął patologiczny ogień w słowach Leya. Przywoływał wspomnienia o dawnych Germanach, cytował Tacyta — bo przecież dr Ley jest także wykształcony, „hochgebildet” i historię zna. Z kuszącym uśmiechem zwracał się Ley do Niemców jak szczerolap, krzycząc: mordować, palić, niszczyć!

Tak wyglądała propaganda niemiecka w ostatnim czasie. Nie Goebbels, ale Ley postawił wszystkie kropki nad i, które Goebbels jeszcze pomijał. Prasa rozwinęła motywy dra Leya. Powtarzała ona posłusznie, co jej minister Ley objawił. Artykuły innych dziennikarzy były właściwie wariantami enuncjacji Leya. Poza tym dawały one relacje z walk, godne opowiadań o Ali Babie. A więc można było wyczytać o wyczynach Hitlerjugend, o laniu wrzącej wody na głowy wojsk alianckich w miastach przez nich okupowanych, o Joannach d’Arc niemieckich itp. watek propagandowy. Byli jeszcze Niemcy, rzadcy jednak, którzy w to wierzyli.

Byliśmy w ogromnym domu obłąkanych.

Wojciech Bak

Z życia Wielkopolski

Pochody w Chodzieży z okazji kapitulacji Niemiec

Chodzież. Z powodu kapitulacji Niemiec odbyła się w ub. tygodniu w Chodzieży wielka manifestacja. Przed poł. uczestniczący w nabożeństwie dziękczynnym. Po południu na rynku odbył się wiec. Przemawiali przedstawiciele władz państwowych, wojska i partii. Po wiecu przy dźwiękach orkiestry przeciagnął ulicami miasta pochód z udziałem wojska, milicji, organizacji, związków zawodowych, partii i społeczeństwa. Złożono wieńce przed pomnikiem poległych w walce o Chodzież. Następnie zorganizowano ulicami miasta pochód ubranych w mundury i czapki hitlerowskie Niemców, którzy nieśli na czele białą flagę, kukłę „Fuehrera” i tablicę z osławionym hasłem: „Dziękujemy naszemu Fuehrerowi”. Wieczorem odbyła się zabawa. (k)

GRODZISK

Dzieci polskie w Grodzisku przeżyły w dniu 1 maja niezapomniane chwile. Pogardzone przez okupantów, karmione ochlapami doczekały się pełnej rekompensaty. Oto po zgromadzeniu dzieci na stadionie obdarowano je kiebasą, buleczką i cukierkami. Radość panowała wielka.

Szkoła powszechna święciła uroczystość otwarcia z powodu wolności języka już uczące się młodzieży szkolnej. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ob. Wesolowski kier. szkoły, komendant wojenny i burmistrz miasta ob. Wysik. Deklamacje dzieci i chór męski wypełniły program tak pięknej chwili.

Miejska Rada Narodowa pracuje gorliwie nad dobrobytem miasta. Na ostatnim posiedzeniu wybrano poszczególne komisje sanitarne, gospodarczo-społeczne oraz ustalono wysokość opłat za światło i mieszkanie.

RAWICZ

Poświęcenie Oddziału „Społem” w Rawiczu, który przejął była Firmę E. Frost, miała charakter bardzo uroczysty.

Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Becker przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i organizacyjnych.

W szeregu mówców głos zabierali: Kierownik Oddziału ob. Skrzypek, który bardzo energicznie prowadzi akcję rozwojową przedsiębiorstwa, dalej ks. prob. Becker, delegat Zarządu Okręgu Poznańskiego, starosta powiatowy Radojewski i inni. Mówcy podkreślali znaczenie ruchu spółdzielczego w odrodzonej Polsce i życzyli rawickiemu Oddziałowi jaknajlepszych wyników pracy.

WSCHOWA

Od 10 maja br. otworzyliśmy w Wschowie (Fraustadt) agenturę „Głosu Wielkopolskiego”. Prowadzi ją ob. Leon Boguszyński.

NOWY TOMYSŁ

Pierwszy zjazd delegatów do Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej wybrał swój tymczasowy Zarząd Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w skład którego weszli: ob. Stefan Krajewski, prezes; Leon Leczan, zastępca prezesa; Władysław Nowak, sekretarz; Wincenty Glinka, skarbnik; Antoni Bocian, zast. sekretarza. Ponadto wybrano dwunastu dalszych członków zarządu.

Gazownia Miejska w Poznaniu ma do oddania smoleł pogazową dla dekarzy i fabryk papy dachowej. Zgłoszenia: Gazownia Miejska, Poznań, Grobla 10.

„Strzecha”, Spółdzielnia mieszkaniowa z ogr. odp. w Poznaniu, ul. Palacza 84, zawiadamia, iż walne zgromadzenie członków spółdzielni odbędzie się w niedzielę, 27 maja, o godz. 18-tej w auli szkoły powszechnej przy ul. Bosej 9 w Górczynie. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Księgarnia Wilaka w Poznaniu. Wyspiańskiego 2, narożnik Marsz. Focha, uruchamia wypożyczalnie książek. Uprasza się o łaskawy zwrot książek wypożyczonych w 1939 roku.

Księgarnia prowadzi dział antykwarski i zakupuje książki używane i nowe.

Wielkopolska Spółdzielnia Papieru i Materiałów Piśmiennych z odp. udz. w Poznaniu, św. Wojciecha 1, zakupuje i sprzedaje po cenach hurtowych wszelkie papiery, artykuły biurowe i materiały piśmienne.

Budowę i remont kominów fabrycznych, obmurowanie kotłów parowych, piecy przemysłowych i izolacji wykonuje Fr. Pawłowicz, Poznań, Gąsiorowskich 5, m. 7. Firma przyjmuje murarzy i młodszych pracowników na specjalizację. Zapewnione karty żywnościowe I kat. Placa według ugody.

Znana grawernia L. Kapela jest już uruchomiona. Firma wykonuje tablice firmowe i mieszkaniowe w metalu. Zakład mieści się w Poznaniu, ul. Mylna 46.

Kto przebywał w obozie Hag-Werk Wintersfelde — Oder Barake — Krs. Greifenhagen lub kto wie o losie Kapituliny Kopilowej? Wiadomości kierować: Stanisław Kramer, Skoki, Poznańska 2 (pow. Wągrowiec).

Restauracja Empir przy ul. 3 Maja, znana w Poznaniu już przed wojną, została 12 bm. otwarta. Lokal poświęcił ks. dr. Milik w obecności gości, przedstawicieli prasy i personelu. Kierownictwo podjęło goście śniadaniem. Lokal prowadzi była właścicielka ob. Jezińska. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże”.

Bank Spółdzielczy „Społem”, Poznań, ulica Sew. Mielżyńskiego, nabędzie Encyklopedię Nauk Politycznych (3 tomy i 4 zeszyty), Encyklopedię Handlową (3 tomy), Miesięcznik „Bank” i inne wydawnictwa z zakresu ekonomiki i nauki o pieniądzu.

Rolnictwo powiatu nowotomyskiego przoduje w twórczej pracy dla Polski

Nowy Tomysł. Przed pierwszą wojną światową powiat nowotomyski służył w szerokim świecie z najstarszych plantacji chmielu. Chmiel nowotomyski znany był na rynkach światowych jako wysokogatunkowy i zdobywał sobie najwyższe odznaczenia. Niestety niemieckie władze okupacyjne starały się chmiel ten wytepić w całym powiecie. Plantacje jednakże dadzą się uratować, gdyż przed wojną Szkoła Rolnicza w Nowym Tomysłu wysłała pewną ilość karp chmielowych do plantacji w woj. lubelskim, skąd będzie można je z powrotem sprowadzić.

Napotykana w nowotomyskim powiecie wiklina jest dobrze znana w przemyśle koszykarskim i wysoko ceniona.

W ostatnich latach przed wojną gospodarstwa rolne nastawiły się na produkcję mleka i trzody chlewnej. Na zwiększenie produkcji mleka miała duży wpływ doskonale organizacja uprawy zielonych pasz i zakwaszania ich w silosach. Co do liczby i jakości zbudowanych silosów powiat nowotomyski zajął czołowe miejsce w Polsce.

Największy rozwój produkcji mleka osiąga rolnictwo nowotomyskie w roku 1939. Spółdzielnia Mleczarnia w Buku przerabiała w ten czas ponad 30 tysięcy litrów mleka dziennie, kiedy w latach 1934 do 1935 przerabiała zaledwie około 6 do 7 tysięcy litrów dziennie.

Dalej w przemyśle rolnym czołowe miejsce zajmuje Cukrownia w Opalenicy, słynne w całym świecie „Browary Grodziskie”, browary w Nowym Tomysłu i Zbąszyniu, Bekonarnia w Grodzisku, liczne młyny, olejarnie, gorzelnie i płatkarnie. Powracający chłop z wygnania zastaje podupadłe gospodarstwa i zniszczone instytucje gospodarcze, lecz twarda szkoła na wysiedleniu

jak i walka z przeciwnościami losu wyrobiła hart ducha i woli. Chłop zdaje sobie sprawę, że rozpoczął wielkie dzieło, które doprowadzić musi do końca. Ludzie dobrej woli skupiają się.

W najbliższym czasie uruchomione będzie szkolnictwo rolnicze. Szkoła Rolnicza w Nowym Tomysłu, która dobrze zapisała się w życiu społeczno-rolniczym, wznawia swą pracę. Dla szkoły tej przydzielono ośrodek maj. Stary-Tomysł, dla szkoły żeńskiej ośrodek maj. Lwówek. Dla Szkoły Ogrodniczo-Chmielarskiej zarezerwowano poniemieckie gospodarstwo ogrodnicze w Paproci. Szkoła Ogrodniczo-Chmielarska ma stworzyć typ plantatora warzyw oraz wskrzesić uprawę chmielu. — Opiekę nad wikliniarstwem obejmie Szkoła Rolnicza męska w Nowym Tomysłu. Gminne szkoły rolnicze, jakie są w stanie organizacji, mają dać ogólne wykształcenie rolnicze. Szkoły powiatowe skupiać będą tych absolwentów szkół rolniczych gminnych, którzy chcą się wyspecjalizować w pewnych dziedzinach gospodarstwa rolnego. Absolwenci szkół powiatowych, to przyszli organizatorzy życia gospodarczego na terenie gminy. Do najpilniejszych zadań szkół rolniczych powiatu nowotomyskiego, to roztoczenie opieki nad przybyłymi repatriantami. Kursami, pokazami i poradami szkoły gminne mają zapoznać repatrianta-rolnika z racjonalną metodą uprawy roli i wychowem zwierząt. Stąd też idą dążenia, aby gospodarstwa szkolne szkół gminnych były pod każdym względem gospodarstwami chłopskimi. Przykład musi brać chłop z organizacji pracy, rozplagowania i wykorzystania budynków, gospodarki polowej, hodowlanej i ogrodniczej. Nawet wnętrza domu i jego urządzenie i otoczenie ma być wzorem. (bz.)

Kronika poznańska

Gospodarcza Komisja Porozumiewawcza będzie kontrolować życie gospodarcze w Wielkopolsce

Pod przewodnictwem Dyrektora Miejskiego Urzędu Apropowizacji i Handlu obyw. Czesława Buschkego, zastępującego Wojewodę Poznańskiego obyw. Widy-Wirskiego, odbyło się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej zebranie przedstawicieli urzędów i delegatów samorządu gospodarczego celem powołania do życia Gospodarczej Komisji Porozumiewawczej, której zadaniem byłoby wzajemne informowanie o przebiegach życia gospodarczego, zapobieganie wynaturzeniom handlu, regulowanie i ujednolicenie cen.

Po przyjęciu regulaminu, który celem zapobieżenia usztywnienia działalności Komisji ujęty został bardzo luźno i liberalnie, obszernej dyskusji wywołała sprawa obrotu towarowego. W dyskusji starły się dwa poglądy, jeden opowiedział się za wolnym handlem, drugi za zreglamentowaniem handlu.

Większość opowiedziała się jednak za wolnym handlem po wykonaniu obowiązujących świadczeń rzeczowych, gdyż wolny handel artykułami ponadkontyngentowymi byłby czynnikiem, który spowodować musi obniżkę cen.

W rezultacie dyskusji uchwalono następujący wniosek dra Waschki: „Zgodzono się, żeby legalnemu handlowi ułatwić działalność przez wydanie odpowiednich poleceń wzgl. zaświadczeń, natomiast ograniczenia obrotu towarowego nieuzasadnione obowiązującym ustawodawstwem winny być niezwłocznie zniesione”.

Dokonano wyborów Komisji cennikowej złożonej z przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Apropowizacji i Handlu, Miejskiego Wydziału Przemysłowego, Miejskiego Referatu Badań Cen oraz Izby Przemysłowo-Handlowej z tym, że komisja cennikowa posiada prawo dalszej kooptacji.

Stałym przewodniczącym Gospodarczej Komisji Porozumiewawczej wybrano jednogłośnie ob. Czesława Buschkego, Dyrektora Miejskiego Urzędu Apropowizacji i Handlu, jako zastępcę dra Waschke, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej.

Gospodarcza Komisja Porozumiewawcza odbywać będzie swe posiedzenia co tydzień jako stałe ciało opiniodawcze sfer gospodarczych.

Komunikat Wojewody

Główną podstawą wydajności pracy jest spokój i gwarancja stałości mieszkania pracownika i jego rodziny.

Przejsiowy okres niepokoju, związanych z wielkimi przegrupowaniami ludności, ustępuje stopniowo miejsca systematycznej i zorganizowanej pracy. Dla przyspieszenia procesu normalizacji i stałości stosunków mieszkaniowych w mieście Poznaniu, wyznaczam swojego Pełnomocnika dla spraw przymusowej gospodarki mieszkaniowej, obywatela Andrzeja Romana, Przewodniczącego Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Odtań wszelkie działania odnośnie przymusowych zmian mieszkaniowych będą traktowane z najwyższą ostrożnością i tylko za zgodą mojego Pełnomocnika.

Pełnomocnik ogłosi publicznie termin i miejsce urzędowania.

Dr Widy-Wirski
p. o. Wojewoda Poznański

Święto W. F. i P. W. w Poznaniu

Zorganizowane w dniu 20 bm. święto W. F. i P. W. w Poznaniu, ma na celu zestawienie i porównanie wyników sprawności fizycznej i wykształcenia wojskowego tak członków, jak też i samych organizacji P. W. Urzędowo święto P. W. ma pobudzić szlachetną rywalizację wśród członków P. W. i stowarzyszeń.

To pozytywne współzawodnictwo ma wpłynąć na zwiększenie frekwencji zawodników i skłonienie ich do intensywniejszego treningu, oraz zwiększenie zamiłowania do uprawiania sportów i ćwiczeń wojskowych.

Poniżej podajemy program uroczystości W. F. i P. W. w dniu 20 maja w Poznaniu: godz. 9-ta: zbiórka oddziałów P. W. na Rynku Łazarskim; godz. 10-ta: Msza św. w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu; godz. 11-ta: Zbiórka przed kościołem; godz. 11.15: przegląd oddziałów; godzina 11.30: defilada na ul. Wyspiańskiego — Park Kasprowicza; godz. 12.30: zbiórka na arenie P. W. K.; godz. 13: otwarcie święta P. W. i W. F.; godz. 13.15: przemówienia władz; godz. 13.30: rozpoczęcie imprez sportowych. (mi)

Nowe przydziały żywnościowe

Od dnia 17 bm. punkty rozdzielcze sprzedawać będą na kartki po 250 g cukru na kat. I i I rodzinną odcinek 12 oraz 200 g cukru na kat. II odcinek 13. Dalej po 250 g soli na kat. I odcinek 31 różne, 200 g soli na kat. II odcinek różne 25, kat. III odcinek różne 18, kat. I rodzinną odcinek różne 24, kat. II rodzinną odcinek różne 11. Płatki żytnie 500 g na kat. I rodzinną odcinek 11.

Miejski Urząd Apropowizacji i Handlu zawiadamia, że na kupon 32 kart żywnościowych kat. I wydawać się będzie dodatkowo jeszcze przed świętami 25 g drożdży.

Pojazdy mechaniczne należy zarejestrować

Z dniem 20 maja br. upływa termin ogólnej rejestracji pojazdów mechanicznych na terenie całego kraju. W związku z tym zarządza się, by wszyscy posiadacze pojazdów mechanicznych, którzy złożyli wnioski o zarejestrowanie do Woj. Urzędu Samochodowego odebrali karty ewidencyjne w dniach 18 i 19 maja br. w godz. od 9-tej do 13-tej w Woj. Urzędzie Samochodowym, plac Kolegiacki 17, pokój 112, za opłatą 50,— zł za samochód, a 35,— zł za motocykl (pokwitowań nie wydaje się).

Posiadacze pojazdów mechanicznych, którzy wnioski o zarejestrowanie jeszcze nie złożyli, winni je natychmiast po wypełnieniu w podwójnym wykonaniu złożyć w Woj. Urzędzie Samochodowym.

Z dniem 20 bm. wszystkie pojazdy mechaniczne nie posiadające kart ewidencyjnych, zostaną zatrzymane do dyspozycji Państwowego Urzędu Samochodowego. „Talony Trofiejne” i wszelkie dokumenty rejestracyjne wystawione przez Oddział Autotransportu na woj. Poznańskie, Pełnomocników Przemysłu oraz przez Starostwa, tracą z dniem 20 maja br. swoją ważność.

„Mikołaj Kopernik zatrzymał słońce”

Wykład o wielkim astronomie polskim wygłosi dr Młodziejowski w piątek, dnia 18 bm., o godz. 17-tej w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. Walki Młodych 35. Wstęp 2,— zł.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Piątek, 18. 5. 45, godz. 18-ta — „II Koncert Szopenowski” — wykonawca prof. Fr. Łukasiewicz.
Sobota, 19. 5. 45, godz. 18-ta — „Wieczór artystów” (program częściowo zmieniony).

Teatr Polski

Piątek, 18. 5. 45 — z powodu próby generalnej teatr nieczynny.
Sobota, 19. 5. 45, godz. 18-ta — Premiera: „Damy i Huzary” Al. Fredry.

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.
Piątek, 18. 5. 45, godz. 16-ta — „Śpiewak leśny”
Sobota, 19. 5. 45, godz. 16-ta — „Śpiewak leśny”

Ogród Zoologiczny

Piątek, 18. 5. 45, godz. 16-ta — „Koncert Popularny”.

Repertuar Kin w Poznaniu

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek” od 15-tej (w niedzielę od 14-tej).

Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — godz. 15-ta, 17-ta, 19-ta (w niedzielę od godz. 15-tej).

Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek”.
Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — godz. 14-ta, 16-ta, 18-ta (w niedzielę od 12-tej).

Koncerty w Ogrodzie Zoologicznym

Po pięć i pół letniej przerwie, staraniem Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej, wznawiono w Ogrodzie Zoologicznym tradycyjne koncerty. Orkiestra smyczkowa pod batutą ob. Fl. Ponieckiego bawi publiczność poznańską w każde wtorkowe i piątkowe popołudnia. W programie muzyka poważna, lekka i taneczna.

Na uwagę zasługuje dobra wola wykonawców, którzy, rekrutując się ze Zawodowego Związku Muzyków, mimo niskiego wynagrodzenia koncertują głównie dla utrzymania koncertów w Ogrodzie Zoologicznym, oraz dla celów charytatywnych, gdyż dochód z koncertów przeznaczony jest na rzecz opieki nad dzieckiem.

KOMUNIKATY

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Oddział w Poznaniu, ulica Czerwonej Armii 3, m. 1, telefon 7913, nabędzie samochody ciężarowe lub także zawrze umowy na wydzierżawienie samochodów ciężarowych. Oferty względnie informacje w biurze Dyrekcji od 8-mej do 10-tej.

Ambulatorium Kliniki Dziecięcej Uniwersytetu Poznańskiego wznawia przyjmowanie chorych dzieci w dni powszednie od dnia 18 bm. w godzinach od 10-tej do 12-tej w Klinice Dziecięcej U. P. przy ulicy Marii Magdaleny 3, I p. Wejście od ulicy Mostowej.

Uwaga, lekarze. Z polecenia ob. dra Widy-Wirskiego Izba Lekarska wraz ze Związkiem Lekarzy i Wojewódzkim Urzędem Zdrowia przystąpiła do wydawania pisma fachowego dla lekarzy pn. „Nowiny lekarskie”. Pierwszy numer społeczno-naukowego dwutygodnika ukaże się wkrótce. Redakcja i Administracja mieszczą się w lokalu Izby Lekarskiej, Poznań, Patrona Jackowskiego 29. Administracja czynna od 9-tej do 14-tej. Redaktor przyjmuje w środy i piątki od 12.30 do 13.30.

Wydział Techniczno-Budowlany Zarządu Miejskiego stol. m. Poznania, Oddział Nadzoru Budowlanego komunikuje, że budowa nowych kiosków na całym obszarze Poznania została zawieszona na przeciąg 2 lat. Wnoszenie podań w tym przedmiocie jest bezcelowe. Ostrzega się przed samowolnym ustawianiem kiosków. Winiętych pociągnie się do odpowiedzialności, a kioski zostaną usunięte. Dozwolona jest natomiast odbudowa istniejących kiosków w dotychczasowej formie i na tym samym miejscu.

Zjazd prezesów delegatów gminnych Zw. Pszczelarzy z powiatu poznańskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10-tej w sali W. F. w Parku Wilsona w Poznaniu. Celem zjazdu jest utworzenie Powiatowego Związku. Każdy gminny Związek Pszczelarzy wyśle na zjazd oprócz prezesa — po jednym delegacie od każdego 15 członków.

P. P. R. Krzyżownicy — Psarskie — Ławica. Zebranie 21 bm. o godz. 14-tej na sali ob. Drozdowskiego.

Związek Drogerzystów. Zebranie 22 bm. o godzinie 17.30 w lokalach Izby Farmaceutycznej w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 41 m. 7.

K. S. „Polonia”-Główna — K. S. „Legia”. Zawody powyższych drużyn odbędą się w dniu 20 bm. o godz. 16-tej na boisku Stadionu Miejskiego na Śródcie. Przedmecz drużyn juniorów odbędzie się o godz. 14-tej.

Kto wie o losach wzgl. miejscu pobytu Borodzieja Aleksandra, Popik Niny i Rusaka Włodzimierza — pochodzących z Baranowicz? Wiadomości przesyłać na adres: Kpt. Arseniusz Wadejko, Poczta Pol. 28279/P.

Poszukuje się Anieli i Elize Gering, wywiezione w czasie powstania warszawskiego do obozu Hubertusa w Berlinie-Heiligensee, Schuelendorffstrasse 3. Wiadomość kierować do sekretariatu Wojew. Komitetu Robotniczego PPS, Poznań, Spokojna 24, dla por. Edwarda Geringa.

Prenumerata

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

na m-c czerwiec

wynosi:

w m. Poznaniu 30,—

na prowincji z wysyłką . . 33,—

Zgłoszenia przyjmuje do 27 bm.

Administracja
„Głosu Wielkopolskiego”
Poznań, Bukowska 3

Adres redakcji: Poznań, ul. Chelmońskiego 22. II p.
Administracja (kolportaż): Poznań, ul. Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 10-tej—13-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Redakcji 61-21 — Tel. Administracji 78-64